Rok II. Wilno, d. 25 października 1928 r. Nr. 20.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Pismo okólne do PPWW. Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszy, zachowujących zgodę i jedność ze Stolicą Apostolską: o popieraniu studjów nad sprawami wschodniemi. — (c. d.—2.). — Atoli na tem żadną miarą nie poprzestano. Gdy bowiem najbliżsi poprzednicy Nasi, jak podaliśmy wyżej, dobrze zrozumieli, że dla rozbudzenia miłości i wzajemnej czci wiele bardzo przyczynia się głębsza znajomość spraw wschodnich u ludzi Zachodu, starali się jaknajusilniej o jej uzyskanie. Świadkami jest Grzegorz XVI, wyniesiony na wyżyny Najwyższego Pastertswa potem, gdy zbadał najstaranniej sprawy rosyjskie, jako ten, który w tym samym roku, gdy miał spełniać przy Aleksandrze I, opłakiwał przedwczesną śmierć cesarza Rosji; świadkiem Pius IX, który i przed zebranym Soborem Watykańskim i po nim, zalecał rozpowszechnienie studjów obrządków wschodnich i nauk ich dawnych; świadkiem Leon XIII, który jak Koptów i Słowian, tak Wschód cały taką miłością i troską pasterską otaczał, że prócz nowego zakonu zwanego Augustjanami od N. Panny Wniebowziętej, inne także zgromadzenia zakonne zachęcił do zapoznania się ze sprawami wschodniemi i do ich pogłębienia, dla Wschodu zaś samego wzniósł nowe kolegja i w ich krainach i w Rzymie samym, a uniwersytet Towarzystwa Jezusowego w Bejrucie, do dnia dzisiejszego wielce kwitnący i Nam bardzo miły, wyniósł pochwałami; świadkiem Pius X, który przez utworzenie Papieskiego Instytutu w Rzymie ożywił w wielu sercach nowy zapał do spraw i języków wschodnich, nie bez radosnej nadziei owoców. — Naśladując jaknajgorliwiej tę ojcowską wobec ludów wschodnich pieczołowitość, w świętem niejako dziedzictwie przejętą po Piusie X, starał się najbliższy Nam Poprzednik, Benedykt XV, otaczając wedle sił sprawy wschodnie opieką i pomocą, nietylko o utworzenie św. Kongregacji Obrządków i Spraw Wschodnich, ale postanowił nadto założyć „osobne siedlisko wyższych studjów i spraw wschodnich w tem Mieście, stolicy imienia chrześcijańskiego, zaopatrzone we wszelkie urządzenia, których domaga się nauka obecnych czasów, i słynne

uczonymi w każdej dziedzinie wielce biegłymi i znającymi Wschód doskonale" [1]), uposażone nadto we władzę udzielania nawet „stopni doktorskich jedynie w naukach kościelnych, odnoszących się do chrześcijańskich ludów wschodnich" [2]), siedlisko, któreby stało otworem nietylko dla studentów wschodnich, nawet od jedności katolickiej odłączonych, ale głównie dla kapłanów łacińskich, którzyby pragnęli albo świętej oddać się wiedzy, albo święte na Wschodzie sprawować posługiwanie. Stąd najwyższa należy się pochwała owym wielce uczonym mężom, którzy cztery prawie lata usilnie pracowali w tym celu, aby gorliwych Instytutu uczniów we wschodnich zaprawiać naukach. — Jednakże rozwojowi arcypożytecznego tego Instytutu nie mało ta przeszkadzała niedogodność, że lubo w pobliżu znajdował się Watykanu, jednak odległy był od najwięcej zamieszkałej części Miasta. Dlatego pragnąc od samego początku Pontyfikatu Naszego w czyn zamienić zamiar Benedykta XV, zarządziliśmy przeniesienie Instytutu Wschodniego do gmachu Instytutu Biblijnego, jako najwięcej pokrewnego w naukach i poczynaniach, jednakże odrębnego, w tej myśli, że skoro będzie możliwa, opatrzymy go siedzibą osobną. Następnie, zapobiegając, by w przyszłości nie zabrakło nigdy zastępu mężów, którzyby wschodnich nauk mogli udzielać, a sądząc, że łatwiej to osiągniemy, jeśli na czele tak doniosłej sprawy postawimy jeden z zakonów, rozkazaliśmy listem Naszym z dnia 14 września 1922 r. [3]) Generałowi Towarzystwa Jezusowego, by ze względu na miłość oraz posłuszeństwo powinne Stolicy Świętej i Zastępcy Chrystusowemu, po usunięciu wszelkich trudności, przyjął cały zarząd Instytutu pod następującemi warunkami: by po zrzeczeniu się ze strony Naszej i Naszych następców kierownictwa tegoż Instytutu, rzeczą było Generała Towarzystwa Jezusowego wyszukanie mężów odpowiednich do zadań Instytutu, trudnych zaiste bardzo, czy to prezesa, czy też profesorów; dalej by zawsze, i sam i przez prezesa przedstawiał Nam i następcom Naszym tych, których postanowił wybrać na nauczycieli rozmaitych nauk Instytutu i w końcu donosił o wszystkich zamysłach, któreby przyczynić się mogły do zachowania żywotności i dalszego rozwoju Instytutu. — Już zaś po upływie sześciu lat, odkąd nie bez pewnego natchnienia Bożego podobało się Nam wydać to zarządzenie, możemy jaknajgorętsze złożyć Bogu dzięki, że wysiłkom Naszym uśmiechnęło się żniwo wielce pomyślne. Chociaż bowiem liczba alumnów i słuchaczów — jak z natury Instytutu wynika — nie była i nie będzie zbyt pokaźna, nie stała jednak na tak niskim stopniu, byśmy się nie mieli cieszyć wielce, że silny już, coraz więcej powiększający się, zastęp ludzi z ustronnej szkoły rycerskiej niebawem wystąpi na otwarte pole, wsparty nauką i pobożnością, któremi prawdopodobnie niemało ludom wschodnim przyniesie korzyści. — Składając zaś na tem miejscu pochwały tym Ordynarjuszom, czy to Biskupom, czy też Przełożonym zakonów, którzy spełniając chętnie Nasze życzenia, z różnych narodów i krain, ze Wschodu i z Zachodu, przysłali kilku kapłanów swoich na studja wschodnie do Rzymu, a zachęcając nadto Zwierzchników innych zrzeszeń, rozsianych szeroko po świecie, aby, idąc za takim przykładem, nie omie-

[1]) Benedykt XV, Motu Proprio *Orientis catholici*, 15 października 1917. (*Acta Ap. Sedis* t. IX. str. 531).

[2]) Benedykt XV, Litterae Ap. *Quod Nobis*, 25 września 1920 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. XII, str. 440).

[3]) *Decessor Noster* (*Acta Ap. Sedis*, XIV str. 545—546).

szkali wysłać na naukę do tego Instytutu Naszego Wschodniego alumnów, więcej nadających się wedle ich uznania i bardziej skłonnych do tego rodzaju studjów, pragniemy, Wielebni Bracia, przypomnieć Wam o tem, nad czem obszerniej niedawno rozprawialiśmy w encyklice „Mortalium animos.“ Któż bowiem nie miałby wiedzieć, jak często toczą się rozmowy o doprowadzeniu do pewnej jakiejś jedności wśród wschodnich chrześcijan, jedności bardzo dalekiej od myśli Chrystusa, Założyciela Kościoła, albo któż nie słyszał o zwadach doniosłych bardzo, a wszczynanych nieraz w wielu częściach zwłaszcza Europy i Ameryki, kiedy się mówi o ludach wschodnich, zespolonych z Kościołem Rzymskim, albo z nim jeszcze rozdwojonych? Lecz, jeśli alumni naszych seminarjów, czemu się zaprawdę cieszyć należy, zapoznają się podczas całego przebiegu studjów swoich z błędami nowatorów, łacno dostrzegą podstępne ich dowody i je zbiją; jednakże po większej części nie posiadają tej wiedzy, z pomocą której mogliby o zagadnieniach spraw i obyczajów wschodnich oraz ich uprawnionych obrzędach, pilnie w jedności katolickiej przestrzeganych, jasne wypowiedziane zdanie, ponieważ tego rodzaju niezmiernie ważne argumenta domagają się szczegółowego jakiegoś i bardzo dokładnego studjum. — Dlatego, aby nie pominąć żadnego środka, któryby przyczynić się mógł do odnowienia nader upragnionej jedności tak wybitnej części Owczarni Pańskiej z prawdziwym Kościołem Chrystusowym albo do rozbudzenia większej miłości do tych, którzy, różnych będąc obrządków, umysłem i sercem ściśle spajają się z Kościołem Rzymskim i zastępcą Chrystusa, błagamy Was, Wielebni Bracia, gorąco, abyście przynajmniej jednego z kapłanów swoich starali się wybrać, któryby w naukach wschodnich dobrze wyćwiczony, gotów był udzielać ich odpowiednio alumnom seminarjum. Wiemy, co prawda, dobrze, że założenie tak zwanego wydziału dla spraw wschodnich rzeczą jest Uniwersytetów katolickich, winszujemy z serca, że obowiązkowi temu z pobudki Naszej i z pomocą Naszą w Paryżu, Lowanjum i Lille poczęto czynić zadość, jako też radujemy się, że w niektórych innych siedzibach studjów teologicznych nawet kosztem kierowników państw nie bez zgody i zachęty Arcypasterzy niedawno utworzono takie nauk wschodnich uczelnie. Nie będzie wszakże trudnem utrzymywanie w poszczególnych Seminarjach choćby jednego profesora, któryby z historją albo liturgiką albo prawem kanonicznem mógł choćby niektóre podstawy w sprawach wschodnich wykładać. Z tego zaś zwrócenia umysłów i serc alumnów do nauk i obrządków wschodnich wypłynie nieodzownie pożytek niemały, a pożytek nietylko dla ludów wschodnich, ale i dla alumnów samych, którzy z tego źródła słusznie i głębszą zaczerpną znajomość teologji katolickiej oraz nauki łacińskiej i gorętszą zapłoną miłością do prawdziwej Oblubienicy Chrystusowej, widząc jej przedziwną piękność i jedność, wychylającą się nawet z rozmaitości obrządków w blasku jeszcze jaśniejszym. — (dok. n.). — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 277).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Obchód św. Józafata BM. — *Wilno, dnia 12. 1928 roku.* — Do Wielebnych Księży Dyrektorów Kół Parafjalnych Misyj Wewnętrznych.— Na mocy uchwały Rady Archidiecezjalnej z dn. 28.IX. r. b. niniejszem zarządzamy, by w pierwszą niedzielę po św. Józafacie (14.XI.), lub die ca-

denti, jeśli ten dzień wypada w niedzielę, w Bazylice Katedralnej oraz we wszystkich kościołach, gdzie są erygowane koła parafjalne Misyj Wewnętrznych, były odprawiane po wszystkie czasy Nabożeństwa Misyjne w porządku następującym: 1) po zwykłych Nieszporach ma być wygłoszone kazanie na temat Misyj Wewnętrznych, 2) po kazaniu uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu, 3) śpiew Litanji do Matki Boskiej, 4) *Pod Twoją obronę* z modlitwami: do Matki Boskiej, św. Józafata wraz z modlitwą misyjną, która jest umieszczona przy końcu Statutu Towarzystwa M. Wew. i wreszcie 5) błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. — Zaleca się również by i w tych kościołach, gdzie jeszcze nie są erygowane Koła Misyj Wewnętrznych, nabożeństwo to było odprawiane. — † **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ, Biskup-Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny, Dyrektor Misyj Wewnętrcnych.* — *X. J. Marcinowski*, Sekretarz Generalny.

W sprawie rzeźb kościelnych. — *Dnia 13.X.1928 roku.* — J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan, jako Przewodniczący Komisji Mieszanej Konserwatorskiej, podaje do wiadomości i zastosowania pismo Wydz. Admin. Wileń. Urzędu Wojew. z dn. 11.X. 1928 roku L. 8579/II. nast. treści: — „Do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Kazimierza Michalkiewicza, Przewodniczącego Mieszanej Komisji Konserwatorskiej. — Coraz częściej spotyka się we wnętrzach kościołów zarówno wileńskich jak i prowincjonalnych rzeźby figuralne, przedstawiające Świętych Pańskich. Rzeźby te, względnie odlewy gipsowe, kolorowe, przeważnie fabryczne, a więc robione masowo, nie przedstawiają żadnej wartości artystycznej, a jeśli chodzi o zabytkowe kościoły, posiadające przeważnie pierwszorzędne dzieła sztuki, szpecą ołtarze i ściany świątyń rzymsko-katolickich. WKsięża Proboszczowie, idąc po linji najmniejszego oporu, pozwalają na tego rodzaju ofiarność ze strony wiernych, którzy, oczywiście, nie zdają sobie sprawy z wartości artystycznych ofiarowanych przez siebie figur. O ile w prowincjonalnych kościołach rzeczone przedmioty są do pewnego stopnia usprawiedliwione niemożnością nabywania innych o charakterze artystycznym, to w stolicy województwa nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. Upraszam zatem Waszą Ekscelencję, jako Przewodniczącego Mieszanej Komisji Konserwatorskiej, o wydanie zarządzenia, ażeby nieodpowiednie figury w zabytkowych kościołach nie były pomieszczane, a wszystkie inne na przyszłość były kwalifikowane przez nazwaną Komisję, mającą prawo i obowiązek czuwać nad artystycznym charakterem ruchomości kościelnych. — Za Wojewodę—*Jerzy Remer*, Członek Mieszanej Komisji Konserwatorskiej". — † **KAZIMIERZ Biskup.**

W sprawie umów dzierżawnych. — *Dn. 17 października 1928 r. Nr. 4247.* — Dla wygody Księży, wydających ziemie beneficjalne w dzierżawę, Kurja Metropolitalna opracowała i wydała blankiety umów dzierżawnych. Blankiety są 2 typów: jeden dla umów na *grunta* (6 stron), drugi dla umów na *place* z prawem zabudowania. Są one do nabycia w Kurji—I wzór po 20 gr., II wzór po 15 gr., za sztukę. W blankietach wydrukowane są zasadnicze punkty umowy i pozostawione są miejsca in blanco, dla zapełnienia przez umawiające się strony. W wypadkach, w których treść umowy odbiega daleko od wydrukowwanego przez Kurję blankietu, mogą księża beneficjanci pisać kontrakty, jak je pisali dotąd według własnego rozumienia. Jak w jednym tak i drugim wypadku należy mieć na uwadze co następuje: — 1. Wszelka umowa dzierżawna przed

jej zawarciem musi być *zaakceptowana*, a po zawarciu *zatwierdzona* przez Kurję.—2. Projekt umowy dzierżawnej do zaakceptowania ma być przedstawiony do Kurji w 2 egzemplarzach, bez stempla i odpisów z załączeniem opinji ks. dziekana. Kurja jeden z tych egzemplarzy zwróci, zawiadamiając o zaakceptowaniu. Poczem należy umowę akceptowaną przedstawić do Kurji do zatwierdzenia w 3 egzemplarzach, podpisanych przez obie strony i ostemplowanych. Równocześnie należy przesłać do Kurji kaucję. — 3. Umowa może być zawartą na blankiecie kurjalnym, lub w innej redakcji. — 4. Wszystkie wymiary mają być wskazane według systemu metrycznego (metry, hektary, kilogramy etc.).—5. Zawierając umowę na blankiecie, wszystkie niezadrukowane luki należy wypełnić lub zakreślić. W razie potrzeby skreślenia jakiegokolwiek punktu, skreślenie należy omówić w osobnym punkcie.— 6. Jeżeli dzierżawca jest osobą prawną (kooperatywa, gmina, magistrat, spółka), należy wskazać jej prawa i dokumenta pełnomocnictwa (plenipotencję lub inny dokument).—7. Kaucja nie może być mniejszą, niż półroczna dzierżawa. Umowy bez kaucji tylko wyjątkowo będą akceptowane. — 8. Nie mogą być akceptowane projekty umów: a) na przeciag czasu dłuższy niż lat 9, — b) w których tenuta dzierżawna będzie pobierana zgóry na czas dłuższy niż jeden rok, — c) nie zaopatrzone w opinję dziekana.— Nie mogą być zatwierdzone: a) umowy nie ostemplowane według wymagań Urzędów Skarbowych. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Antoni Cichoński, prof. U. S. B., Kanonik Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej, został na własną prośbę zwolniony ze stanowiska mistrza ceremonij w Bazylice d. 18.X. r. b. L. 4275, na jego miejsce oraz na profesora Liturgiki i Obrzędów w Seminarjum Metropolitalnem został naznaczony ks. prof. Jan Ostrejko d. 18.X. r. b. L. 4274. — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Konieczność ożywienia Bractw Kościelnych.

Życie człowieka przechodzi nową ewolucję w kierunku gromadności. Niema prawie zjawiska, do któregoby tendencje gromadne nie zaglądały. To też i w życiu kościelnem, jak i w pracy pasterskiej na pierwsze miejsce wysuwa się potrzeba organizacyj.

Człowiek — *animal sociale,* istotnie, wszędzie woli być w gromadzie. Wszak i Kościół, aczkolwiek ma na pierwszem miejscu cele pozaziemskie, jest zbiorowością: *societas — ecclesia —* społecznością. Do tej zbiorowości odwołuje się Chrystus Pan, gdy zapowiada: „*Ubi enim sunt duo vel tres congregati in nomine meo, ibi sum in medio eorum*". [1])

W pracy duszpasterskiej podstawową organizacją jest parafja. Lecz ta naturalna organizacja kościelna, obejmująca niegdyś wiele dziedzin życia ludzkiego i jego potrzeb, stała się obecnie jednostką urzędową i straciła swój charakter społeczny, czyli raczej z pod jej wpływów, z szeregu jej agend wymknęło się wiele funkcyj społecznych, lub zostały przerzucone na samych przewodników parafji —

[1]) Mat. 18. 20.

proboszczów, jak np. opieka nad chorymi i ubogimi, lub chociażby nauczanie początkowe, które wymknęło się całkiem z pod wpływów gminy wyznaniowej.

Lecz funkcje społeczne nie wyczerpują całkowicie zadań, które spoczywają na nas, jako duszpasterzach, w stosunku do zbiorowości ludzkiej. My, kapłani — duszpasterze, musimy mieć zawsze jedno na względzie, bo jesteśmy powołani i postawieni *„w tem, co się odnosi do Boga"*,—dobro dusz i chwałę Bożą. Wielcy papieże ostatnich dziesiątków lat wyraźnie zwracają uwagę na to, że celem akcji społecznej i katolickiej nie co innego jest, jak tylko dobro duchowne wiernych. Papież Leon XIII w encyklice *Etsi nos*, z d. 15 lutego 1882 roku, wyraźnie mówi: „Ad alendam actionem vitae christianae augendamque experrectam virtutem, curare ac providere opus est ut numero consensu efficiendis rebus, floreant lateque amplificentur *societates, quibus maxime propositum sit fidei christianae virtutumque caeterarum retinere et incitare studia*".

Gdy więc chodzi o organizacje, któreby najlepiej odpowiadały jak naszemu charakterowi, tak i naturze naszej działalności społecznej wśród najszerszych mas, to najbardziej do tego są powołane Bractwa kościelne; trzeba tylko wniknąć w ich ducha i ożywić je bardziej nowożytnemi ideami i tendencjami. W założeniu każde Bractwo ma na względzie zrzeszenie ludzi, by wspólnemi wysiłkami dążyć do wspólnego celu. Tym celem najczęściej bywały dobra duchowe członków; nie wyklucza jednak to i innych godziwych celów o charakterze więcej doczesnym. Idea zaś Bractwa zawiera w sobie doskonały wyraz zgodnego dążenia do wspólnego celu. Mamy więc w każdem Bractwie doskonałą podwalinę do organizacyj na terenie każdej parafji.

Doświadczenie wykazuje, że o ile chodzi o organizacje, najlepszem powodzeniem cieszą się te, które mają podstawy bractewne i pewne funkcje czysto religijne, chociażby wśród swoich zadań miały na względzie też i cele doczesne, nawet fachowe i gospodarcze.

Mając więc to wszystko na względzie, powinniśmy się energicznie zabrać, by ożywić Bractwa po parafjach i przywrócić im oraz nadać charakter zrzeszeń i towarzystw, religijno-społecznych a nawet dobroczynnych i gospodarczych.

Prób pod tym względem nie brakło. Wszak olbrzymie dzieło „Domu Serca Jezusowego" w Wilnie powstało z „Apostolstwa Modlitwy". Chodzi tylko o to, żeby wybrać taki typ Bractwa, któryby najbardziej odpowiadał miejscowym warunkom i potrzebom.

Do najbardziej nadających się pod tym względem Bractw zaliczyć należy Arcybractwo Różańca, Żywy Różaniec, Apostolstwo Modlitwy, Bractwo Najśw. Sakramentu i Nauki Chrześcijańskiej, oraz wszystkie Bractwa misyjne. Zadania tych Bractw tak są luźnie ujęte, że łatwo się dają nagiąć do wszelkiej pracy i łatwo mogą być użyte, jako podstawa akcji społecznej i charytatywnej.

Dla osób, mających wyższe aspiracje duchowe, zalecić należy Sodalicje Marjańskie, Konferencje św. Wincentego à Paulo i Trzecie Zakony św. Franciszka i św. Dominika. Akcję oświatową i charytatywną możnaby oprzeć o Arcybractwo Najśw. Imienia Maryi, istniejące oddawna w Bazylice Metropolitalnej w Wilnie. [1])

Statut każdego Bractwa stanowi

---

[1]) Niedawno został opracowany ponownie Statut tego Arcybractwa. Można je zakładać przy każdym kościele. Po informacje należy się zwracać do PW. Ks. Prałata Adama Sawickiego (Wilno, ul. Uniwersytecka 9).

w istocie ustawę ramową; na nim dopiero trzeba oprzeć statut własny, opracowany zgodnie z głównym celem i zastosowany do okoliczności i potrzeb.

Oczywiście, żeby Bractwo wydawało należyte skutki, trzeba się niem szczerzej zająć, trzeba prowadzić ewidencję członków, odbywać zebrania, urządzać pogadanki słowem prowadzić pracę. W Kurji Metropolitalnej niegdyś ustanowiono specjalny urząd Bractw i Stowarzyszeń kościelno-religijnych. Istnieje on i dotąd. Tam można otrzymać rozmaite informacje oraz wskazówki, do prowadzenia Bractw zmierzające.

Warto tem się zająć, jest to bowiem wymaganie obecnej doby, nakaz chwili, zresztą jest to jeden ze środków pracy w duszpasterstwie.

X. W. L.

Dział porad.

W rozmaitych sprawach.

Pyt. — Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. W Rubryceli r. b., w wykazie uroczystości (str. V), w które księża proboszczowie obowiązani są aplikować Mszę św. za parafjan, pod Nr. 36 wymieniony dzień „S. Patroni Regni“. Zapytywani księża sąsiedzi nie byli zgodni w odpowiedziach co do Patrona Regni, przeto powstaje pytanie: *Kto jest Patronem Regni?*

2. W myśl kan. 1034 i prawa cyw. art. 56 o małżeństwie jest rubryka w księdze protokółów przedślubnych, czy nowożeńcy za wiedzą i zgodą rodziców, ew. opiekunów, wstępują w związek małżeński. *Jak postąpić, jeżeli rodzice nie dają zezwolenia i wypełnić odpowiednią rubrykę?* Czy powstają jakie skutki prawne co do małżeństwa, jeżeli niema zgody wspomnianych osób?

3. W pieśni *Święty Boże* jak śpiewać, „Od nagłej i *niespodziewanej* śmierci“, czy „Od nagłej i *niespodzianej* śmierci“?

4. W jednem z seminarjów (zdaje się w Łucku) obecnie klerycy noszą sutanny z pelerynkami; dawniej nosili akademicy w Petersburgu; spotyka się księży, którzy nie byli ani w podobnym seminarjum, ani w akademji, ani zagranicą na uniwersytecie, ani zajmują jakiegoś wyższego stanowiska w hierarchji kościelnej—też je noszą. Powstaje pytanie czy sutanna z pelerynką jest przywiązaną do *zakładu*, w którym byli, czy — do *stopnia naukowego*, czy do *stanowiska hierarchicznego*, czy może jest *częścią uzupełniającą uniform „galowy“*, a więc kto ma prawo do noszenia?

Początkujący proboszcz.

Odp. — 1. Rubrycela nasza, za przykładem Rubryceli pustetowskiej „juxta Kalendarium Ecclesiae Universalis“, od kilku lat podaje elenchum „festorum, in quibus animarum rectores Missam pro populo applicare tenentur“. Zeszłych lat Rubrycela pustetowska poprostu podawała festum S. Patroni Regni. Na rok 1929 pod n. 35 podaje: „Animarum rectores Missam pro populo applicare tenentur etiam in Festis Patronorum principalium et in aliis Festis suppressis, quae respectivo loco, vel ex jure vel ex indulto, olim sub utroque praecepto celebrabantur“. Z tego wypływałoby, że powinność aplikowania sięga znacznie szerzej, niż krótka wzmianka naszej Rubryceli, i obejmuje inne uroczystości, „quae respectivo loco... celebrantur“. Decydującym jednak dla nas jest to, co mówi kan. 339 § 1, na który się powołuje kan. 466, że obowiązek aplikowania rozciąga się tylko do niedziel i uroczystości nawet zniesionych. Na podstawie tego kanonu komentatorzy prawa, jak zresztą podaje index św. Kongr. Soboru z d. 28 grud. 1919 roku, układają ów elenchus, w którym umieszczają dies S. Patroni Regni i dies S. Patroni loci.

Jakiż jest u nas S. Patronus Regni? Żeby jakiegoś Świętego można było nazwać patronem miasta lub kraju, należało dokonać wyboru. Dawne prawodawstwo podawało nast. przepis: „Electio patroni civitatis fieri debet a populo mediante consilio generali illius civitatis vel loci, non autem ab officialibus solum, et accedere debet

consensus expressus episcopi et cleri illius civitatis. Idemque servari debet in electione patroni regni, qui pariter eligi debet a populo singularum civitatum provinciae, non autem a repraesentantibus regni, nisi ad hoc habeant speciale mandatum, et pariter cum consensu episcopi et cleri illarum civitatum". Wybór ten podlega zbadaniu i potwierdzeniu Stolicy Świętej [1]).

Według brzmienia prawa patronem „Regni" jest patron państwa, „regnum" bowiem oznacza państwo autonomiczne. Ponieważ jednak u nas i tradycja i kilkakrotne zarządzenia Biskupów i statuty synodalne uznawały zawsze za „Patrona Kraju" św. Kazimierza, ponieważ o nowym prawnym obiorze patrona nic nie wiemy, przez „dies S. Patroni Regni" należy rozumieć uroczystość św. Kazimierza Król., d. 4 marca.

2. Kan. 1034 wyraźnie mówi, do kogo się stosuje wymaganie zgody rodziców, mianowicie do „filiosfamilias minores". Dotyczy więc to osób poniżej lat 21, takie bowiem osoby są, według prawa (kan. 88), „minores". Tam, gdzie działa Kodeks Napoleona, zgoda rodziców w tych wypadkach była wymaganą niezbędnie i proboszcz, który jest jednocześnie urzędnikiem stanu cywilnego, gdyby dał ślub młodszym nad lat 21 bez zgody rodziców, odpowiadałby wobec władz za przekroczenie służbowe. Tam zaś, gdzie sprawa małżeństw, jak np. w naszej archidiecezji, reguluje się ściśle według przepisów prawa kan., proboszcz w tym wypadku odpowiedzialnym jest tylko wobec władzy duchownej, o ile dał ślub „minoribus" bez porady Ordynarjusza. O ile więc zachodzi potrzeba dania ślubu „minoribus", zwłaszcza gdy rodzice na to się nie godzą, należy sprawę skierować do Ordynarjatu i wtedy się jest w porządku.

3. „Niespodziewanej" czy „niespodzianej"?... Dotąd powszechnie używano terminu „niespodziewanej" śmierci, nie zaś „niespodzianej", i słusznie to, mojem zdaniem, czyniono. „Niespodziewany" bowiem oznacza tyle, co „nieoczekiwany", do któregośmy się nie przygotowali, gdy „niespodziany" oznacza prawie to samo, co „nagły", czyli raptownie następujący. Uważałbym, że w tego rodzaju śpiewie, jak suplikacje, używane w kościele często, nie należałoby łatwo zmieniać wyrazów, o ile nie zachodzi tego potrzeba i nie czyni tekstu bardziej zrozumiałym, jak w tym wypadku nie zachodzi tego potrzeba.

4. Niektórzy kwestję prywatnego stroju kapłańskiego wogóle lekceważą i wskutek tego dochodzą do dzikich ekstrawagancyj i niestosownych kombinacyj w stroju. Może mają swe słuszne racje — wszak „habitus non facit monachum". Atoli strój kapłański, będąc pewnego rodzaju uniformem, podlega stałym przepisom, wykluczającym wszelką dowolność. Każdy ksiądz, czy z tego czy z innego seminarjum pochodzi, ma czy nie ma stopnia, używać powinien czarnej sutanny, zapinanej do dołu, *bez pelerynki.* Po wierzchu sutanny powinien nosić czarny gładki pas (może być jedwabny lecz nie morowy) z takiemiż czarnemi frendzlami, o ile się pracuje w duszpasterstwie. [1]) Seminarzyści i konwiktory miewają czasem swoje specjalne odznaki w stroju i mogą ich używać tylko dopóty, dopóki są w zakładzie.

Pelerynka zazwyczaj jest odznaką kanoników, dlatego w niektórych diecezjach nosi nazwę — *expositorium canonicale.*

Jest strój kapłański, zwany po francusku *la simarre* (może nasza *czamara*), podobny co do kroju do sutanny, tylko mający podwójne rękawy, ozdobione guzikami, i pelerynkę, dawniej używany tylko w domu, lecz od lat kilkudziesięciu używany też i poza domem, z wyjątkiem funkcyj kościelnych. Ten strój, używany u nas powszechnie przez biskupów i kanoników, stanowi pewnego rodzaju strój urzędowy i odznakę, przywiązaną do jurysdykcji zwyczajnej. Takiego stroju stale używa papież, tylko białego koloru; nie używa go jednak w czasie uroczystych ceremonij, gdy wkłada sutannę z trenem. Używają go biskupi, prałaci, szambelani i kapelani papiescy z obszyciami i guzikami fioletowemi. Takiej samej sutanny

---

[1]) SRC. Decr. Gen. 13 mart. 1630 a.

[1]) Barbier de Montault, *Le costume et les usages ecclesiastiques*, t. 1, str. 93.

(*la simarre*) z pelerynką i podwójnemi rękawami, lecz bez obszycia i guzików fioletotowych, mogą używać, jako swego właściwego stroju, lecz poza funkcjami kościelnemi, proboszczowie nieusuwalni (parochi inamovibiles) i rektorzy seminarjów; jest on u nich oznaką jurysdykcji stałej (jurisdictionis ordinariae). Seminarzyści, in signum subjectionis, używają gdzieniegdzie sutanny z pelerynką, lecz bez podwójnych rękawów. Na tem się opiera zwyczaj niektórych seminarjów i dawnej akademji w Petersburgu. Takiegoż stroju używają również woźni w kurjach biskupich [1]. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 października 1928 r.

Mamy bardzo wiele zazwyczaj dobrych chęci, wiele świetnych projektów. Brak nam jednak w wielu wypadkach cierpliwości i wytrwałości. Chcielibyśmy, żeby wszystkie nasze pragnienia, najlżejszy wysiłek natychmiast osiągnął skutek, wydał widoczny, dotykalny plon. Bardzo często pierwsze niepowodzenie nas zraża i zniechęca.

Dlatego zaczynam rzecz od takiego wstępu, że sprawa, którą mam poruszyć, w przeprowadzeniu swojem nastręcza bardzo wiele poważnych trudności i bardzo często przynajmniej na początku wcale się nie udaje. Sprawą tą jest kwestja poprawnego śpiewu ludowego a raczej techniki jego wprowadzenia, względnie odnowienia. Chodzi o dwie rzeczy: *żeby lud śpiewał i żeby dobrze śpiewał.*

Żeby to osiągnąć, trzeba zachęcić parafjan do śpiewu i trzeba tego śpiewu nauczyć. Do zachęty służy ambona; trzeba jej użyć, ale nietylko po to, żeby parafjanom czynić wyrzuty, że nie śpiewają, lub źle śpiewają, lecz trzeba koniecznie ich przekonać; a tego się nie da osiągnąć przez jedno kazanie, sporadycznie wygłoszone, lecz przez szereg nauk, napomnień a nawet wykładów, ilustrowanych przykładami z przeszłości i ze zwyczajów innych krajów i narodów.

[1]) Barb. de Montault, *Le costume et les usages Ecclesiastiques*, t. 1. str. 88.

Chcąc, żeby nasi parafjanie śpiewali w kościele, trzeba ich doprowadzić do tego, żeby śpiewali pobożne pieśni w domu. W czasie misyj na jednej z parafij wiejskich misjonarz zachęcał do śpiewanie pieśni nabożnych po domach. Lud, poruszony naukami misyjnemi, chętnie usłuchał głosu misjonarza, a ponieważ rozpoczął się post wielki, w wielu wsiach tej parafji zaczęto po domach śpiewać pieśni postne, a później wielkanocne i majowe. I co się stało? Oto, kościół parafjalny, w którym dawniej, prócz organisty, nikt nie śpiewał, nawet o Różańcu zapomniano, od czasu misyj rozbrzmiewa w święta i niedziele bezustannemi śpiewami.

Żeby zachęcić lud do śpiewu, trzeba stworzyć chór śpiewaków, ale nietylko ten chór, który śpiewa części liturgiczne Mszy i Nieszporów, lecz popularny chór śpiewaków ludowych. Oczywiście, do tego można użyć tylko młodzieży. W każdej parafji da się zebrać ze dwudziestu śpiewaków, którzy chętnie będą przychodzili jak na naukę śpiewu, tak i do śpiewu w kościele. Od nich się zachęcą inni i tak całą parafję nauczymy śpiewać.

Wielką pomocą i jedyną możemy i mamy prawo mieć w organistach; dlatego to, wymagając od organistów, żeby się znali na śpiewie liturgicznym, wymagać powinniśmy, żeby umieli śpiewać pieśni ludowe, a nadewszystko, żeby umieli akompanjować na organie i uczyć śpiewu.

W doborze śpiewu powinniśmy być bardzo wybredni. Stanowczo nie dopuszczać do kościołów melodyj, zapożyczonych z repertuaru czułostkowo-minorowego rozmaitych śpiewów świeckich, nie dopuszczać pieśni o treści ubogiej i bardzo często pozostawiającej wiele do życzenia pod względem prawowierności. Dlatego należałoby wogóle przeprowadzić bardzo sumienną rewizję tekstu pieśni ludowych i bez miłosierdzia wyrzucić ze śpiewników te, które mają chociażby najmniejsze zasadnicze braki.

Uważałbym, że powinniśmy przedewszystkiem nauczyć śpiewać Godzinki, Różaniec, Drogę Krzyża, oraz dać większą rozmaitość w wyborze pieśni przy procesjach niedzielnych i świątecznych, oraz wybrać

co najlepsze pod względem treści i melodji pieśni okresowe, a więc kolędy, pieśni postne, eucharystyczne, marjańskie. Możnaby też spróbować śpiewania hymnów kościelnych, przełożonych na język polski przez arcyb. Symona; rozszerzyłoby to repertuar pod względem treści i melodji i ułatwiło poznanie bliższe śpiewów liturgicznych. Hymny brewjarzowe, zwłaszcza z Komunału, dałyby całkiem nowe pieśni na uroczystości Świętych Pańskich i zaznajamiały z ich cnotami, jak również zbliżyłyby lud do treści obchodzonych świąt. Jak pięknie można np. śpiewać po polsku przed Sumą w kościele *Veni, Creator* w uroczystość Zesłania Ducha Św. na tę samą melodję, co i po łacinie, albo *Iste confessor* na uroczystość św. Wyznawców. Melodje tych hymnów w Antyfonarzu są bardzo proste i łatwe do spamiętania.

Oczywiście, wszystko to wymaga nie mało trudu, lecz pamiętać winniśmy, że tu chodzi o chwałę Bożą i pożytek dusz.

X. A. N.

Czynności J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — Dn. 11 października r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup wziął udział w uroczystem otwarciu roku akademickiego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, mianowicie — odprawił pontyfikalną Mszę św. u św. Jana i był obecny na uroczystościach inauguracyjnych w Sali Kolumnowej Uniwersytetu. — Dn. 14 października Arcybiskup dokonał poświęcenia i rekoncyljacji kościoła w Rendzinowszczyźnie w pow. słonimskim. — Dn. 19.X. r. b. wyjechał do Warszawy w sprawach archidiecezji.

Otwarcie roku akademickiego w Uniwersytecie Stefana Batorego. — Dnia 11 października odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na uniwersytecie Stefana Batorego. Po Mszy Pontyfikalnej w kościele św. Jana, uroczystości inauguracyjne odbyły się o godz. 12 w Sali Kolumnowej Uniwersytetu. Ustępujący rektor prof. dr. Pigoń zdał sprawę ze swego rektoratu. Nowy zaś rektor, ks. dr. Czesław Falkowski, wygłosił przemówienie inauguracyjne i wykład „o młodości św. Franciszka z Asyżu".

Suum cuique. — D. 7 października rb. odbyła się w Głębokiem, razem z *dniem katolickim*, konferencja dekanalna. Pomiędzy innemi sprawami, była szeroko omawiana zawsze aktualna i zawsze przykra sprawa opłat za posługi duchowne. Zebrani na konferencji księża jednogłośnie uchwalili, że nadal nie będą stawiali żadnych żądań parafjanom przy spełnianiu posług duchownych, lecz zadowolą się tem, co kto ofiaruje. Powyższą uchwałę konferencja zakomunikowała JE. Księdzu Arcybiskupowi. Podobnaż uchwała przeszła większością głosów na konferencji dekanalnej w Grodnie, d. 11 października rb. Rozmaicie można mówić o tych uchwałach, zwłaszcza gdy się ma na uwadze kompletne wydziedziczenie Kościoła, to jednak nie można nie podnieść z uznaniem wysokiej ideowości księży i poświęcenia dla sprawy Bożej, którą mieli przed oczyma.

Podziękowanie.—Bratnia Pomoc Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie składa niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać" wszystkim Przewielebnym Księżom Dobroczyńcom, którzy podczas swego pobytu na rekolekcjach w murach Seminarjum Wileńskiego w r. b. łaskawie swemi ofiarami ją wspomogli. Szczególniej zaś dziękuje za okazaną pomoc w kwestowaniu na tąż Bratnią Pomoc PPWW. Ks.Ks. Kanonikom Dziekanowi Hipolitowi Bojaruńcowi i Markowi Burakowi i PPWW. Ks.Ks. Proboszczom Aleksandrowi Łoszakiewiczowi, Maksymiljanowi Sarosiekowi i Stanisławowi Mikulskiemu. — *Zarząd.*

Drukarnia archidiecezjalna. — D. 19 października r. b. o godz. 6 wieczorem. odbyło się urzędowe otwarcie i poświęcenie Drukarni Archidiecezjalnej. Poświęcenia dokonał J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz przy licznym udziale Duchowieństwa i osób świeckich.

Koło księży prefektów archidiecezji wileńskiej d. 19 października r. b. odbyło swe kolejne posiedzenie. Na porządku dziennym były sprawy bieżące: obchód św. Stanisława, 10-ciolecie niepodległości, dnia misyjnego i t. p.

Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. — Dn. 23 października r. b. o godz. 5

wiecz. odbyło się posiedzenie Kapituły Metropolitalnej, na którem, pomiędzy innemi, omawiano sprawę pomnika po ś. p. Biskupie Zwierowiczu w Bazylice metropolitalnej.

Przybycie do Wilna oo. Jezuitów obrządku wschod.-słow. — W tych dniach przybędą do Wilna dwaj ojcowie Jezuici obrządku wschodnio - słowiańskiego, a mianowicie: o. Paweł Macewicz i o. Regis (Francuz), celem skoordynowania pracy misyjnej obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Rendzinowszczyzna (dek. zdzięciolski). — Dn. 14 października r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita dokonał poświęcenia i rekoncyljacji kościoła w Rendzinowszczyźnie, pow. słonimskiego. Kościół zabrany na cerkiew przez prawosławje, w r. 1920 powrócił do katolików.

Rohoźnica (dek. wołkowyski). — J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński, erygował przed rokiem nową parafję w miejscowości Rohoźnica (pow. wołkowyski). Parafja ta powstała z części parafji krzemienieckiej. Dotychczas nabożeństwa w Rohoźnicy odbywały się w hali maszyn dworu p. Oskara Meysztowicza, właściciela Rohoźnicy. Obecnie staraniem ks. proboszcza Wł. Biernackiego i przy pomocy p. Meysztowicza i okolicznych parafjan powstał w Rohoźnicy nowy kościół z ciosanego kamienia w stylu romańskim, z jedną wieżyczką. Poświęcenia tego kościoła dokonał J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz d. 21 października r. b.

Koła Stow. dla Misyj Wew. — Dnia 28.IX. r.b. erygowano nowe Koła Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych: w Szumsku — członków 123 i Szudziałowie—członków 232.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Kongregacja Obrzędów w Rzymie ukończyła ostatnie przygotowania do procesu beatyfikacyjnego Piusa X i przeprowadziła szereg badań w główniejszych miejscach pobytu i działalności zmarłego Papieża. Praca przedwstępna została już dokonana. — Ojciec św. na audjencji francuskich nauczycieli wolnych szkół katolickich, wspominając o uporze tych katolików, którzy w sprawach politycznych idą za *Action Française*, pomiędzy innemi powiedział: „Ich nieposłuszeństwo może w istocie budzić wątpliwości co do szczerości i integralności ich wiary katolickiej. Katolickie posłuszeństwo jest w gruncie rzeczy konsekwencją i efektem wiary. Jeżeli wiara nie rodzi posłuszeństwa i nie kieruje niem, nieposłuszeństwo, a w tym wypadku uporczywe nieposłuszeństwo, może z całą oczywistością skłaniać się do przypuszczenia, że niema już w tych duszach wiary z całą jej jasnością, pełnością i skutecznością. Dlatego można przypuścić, że ci biedni błądzący zbytnio zbliżają się do granic herezji".— *Osservatore Romano* opublikował list ministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego, Wang-Tszen-Pinga, do Delegata Apostolskiego w Pekinie, Mgra Constantini, w którym minister dziękuje Papieżowi za życzliwość dla narodu chińskiego, wyrażoną w orędziu i wyraża nadzieję, iż religja katolicka będzie jednym z czynników pacyfikacji kraju. Biskupi chińscy również ogłosili wzruszający list dziękczynny za to orędzie. W tym liście dziękują zwłaszcza za te słowa, w których Ojciec św. życzy, by były w pełni uznane słuszne aspiracje i prawa narodu chińskiego i zapowiada mu wielką przyszłość, jeżeli będzie przestrzegał drogi sprawiedliwości i porządku. Na dowód wdzięczności Biskupi obiecują szczerze propagować akcję katolicką i pracę nad młodzieżą. — Niedawno Mussolini zaznaczył w *Popolo d'Italia*, że wielka Rada faszystowska jest obecnie jedynym organem, uprawnionym do traktowania o kwestji stosunków między państwem włoskiem i Kościołem. Artykuł ten, podobnie jak większość innych zasadniczych wynurzeń *Popolo d'Italia*, obiegł całą prasę włoską. W związku z tem *Osservatore Romano* wyjaśnia, że wielka Rada faszystowska według ustawy, która przewiduje zależność tego organu we wszelkich kwestjach konstytucyjnych, ma tylko prawa doradcze i nie może prowadzić pertraktacji. W ten sposób *Osservatore Romano* daje do zrozumienia, że, według mniemania Watykanu, kwestja rzymska nie może być roz-

wiązana w negocjacjach między upełnomocnionymi przedstawicielami Papieża i wielkiej Rady faszystowskiej. Prasa w tej wymianie zdań dopatruje się początku negocjacyj, zmierzających do załatwienia kwestji rzymskiej.

Portugalja. — Portugalski minister dr. August de Castro, którego książeczka o *Małym Kwiatuszku* została szeroko rozpowszechniona w Portugalji i w południowej Ameryce, ofiarował specjalne jej wydanie we włoskiem tłumaczeniu Ojcu św. Do napisania tej książki skłoniły ministra uroczystości, związane z procesem kanonizacyjnym św. Teresy z Lisieux.

Francja. — W końcu września r. b. odbył się w Bierville we Francji Kongres „Unji Pokoju" Marka Sangnier'a. Na kongresie tym wytknięte zostały nowe linje wytyczne działalności stowarzyszenia. W zakresie realizacji wzajemnego zbliżenia się narodów Unja za rzecz najważniejszą uważa pracę nad kształtowaniem umysłowości społeczeństw i sądzi, że tego rodzaju praca jest bardziej celowa od działalności prawno-technicznej. Nauczanie historji winno położyć nacisk nie na wojny, lecz na kulturę ludzkości. Należy stworzyć międzynarodową komisję, któraby czuwała nad podręcznikami szkolnemi, trzeba dbać o wymianę uczniów i nauczycieli między narodami. Z pośród innych zadań pracy pokojowo-wychowawczej należy podkreślić: popieranie prasy pacyfistycznej i pielęgnowanie ducha pokoju w literaturze, w filmie i radjo. W dalszym ciągu Unja wypowiada się za koniecznością stosowania moralności chrześcijańskiej w czynnościach państwowych, domaga się rozbudowy Ligi Narodów przez delegowanie do niej nietylko przedstawicieli państw i rządów, ale także i społeczeństw, żąda zburzenia fortec, równouprawnienia ras kolorowych z białą podniesienia zdolności ekonomicznej ludów kolonjalnych, zniesienia powszechnego obowiązku służby wojskowej, względnie zorganizowania państwowej służby cywilnej przeciwników wojny, odpowiadającej służbie wojskowej. — W roku bieżącym wiele nagród Akademji francuskiej przypadło w udziale dziełom wybitnych pisarzy katolickich. Nagrodę Juteaux-Duvigneaux otrzymali: o. Lhande za *Le Christ dans la Banlieu* (Chrystus na przedmieściach Paryża) F. A. Jansen za książkę *Baius i jego błędna nauka*, ks. Joan Gauthey za dzieło *Biskup Francois-Leon Gautheley*, du Fleau za prace krytyczne, ks. Maurice Gollard, misjonarz, za dzieło o męczennikach z Tien-Tsin i ks. Chanson za książkę *Modlitwa w życiu chrześcijańskiem*. Z literatury misyjnej odznaczone zostały nagrodą Montona książka Mons. Bouchera *W poprzek terenu misyjnego od Togo do Dahomey*, oraz dzieło *Kongo francuskie*, dalej praca Maurice Briault p. t. *Pod równikiem*, która jest jednym z najbarwniejszych obrazów życia w krajach tropikalnych i w. inn. — W związku z odradzającym się stopniowo katolicyzmem w przodujących sferach społeczeństwa francuskiego rozpoczęło się także budzenie sztuki religijnej. Architektura religijna nie zdradza już skłonności do hołdowania stylowi romańskiemu oraz gotyckiemu. Nowy materjał budowlany, beton i żelazo, staje się dla architektów chrześcijańskich źródłem nowych możliwości w dziedzinie stylu. W nowoczesnej Francji w pracach przy budowie wielu nowych kościołów ujawnia się dążność do maksymalnego wyzyskania światła, do unikania zbytecznych szczegółów, wreszcie do uzmysłowienia wrażenia ogromu budowli. Pogłębienie i dążenie do całkowitego wyrazu artystycznego nowotworzonych typów religijnych, cechują także inne dziedziny sztuki religijnej, jak rzeźbę, która usiłuje przystosować się do prostych linij architektury i stara się o całkowitą harmonję z liturgją kościelną i z naukami dogmatu; ceramikę, malarstwo religijne, które doprowadziło do odrodzenia fresków i witraży, snycerstwo i kowalstwo kościelne, z których pracowni wychodzą dzieła z wyraźnem piętnem najnowszych tendencyj. We Francji istnieje cały szereg stowarzyszeń artystów chrześcijańskich, jak np. założona w r. 1872 „Societé de Saint-Jean", korporacyjna grupa „Catholiques des Beaux-Arts", która liczy obecnie kilkuset członków, jak „L'Atelier des Artistes professionels" zorganizowane przez Pierre l'Ermite a dla celów apostolstwa i powołań, jak

bractwo artystyczne „Rosace“, istniejące od r. 1908 i gromadzące w swych szeregach artystów najrozmaitszych związków Trzeciego Zakonu, jak znajdujące się pod patronatem Katolickiego Instytutu w Paryżu i posiadające charakter akademicki „Ateliers de l'arté sacré“, którem kierują Desvallières i Maurice Denis, jak wreszcie związek „Artisans de l'Autel“, powołany do życia przez rzeźbiarza Croix-Marie w 1919 r.

Szwajcarja. — Wydany w łączności z ogólno-związkowym szwajcarskim dniem modlitwy list pasterski biskupów szwajcarskich broni idei prawa naturalnego przeciwko pozytywizmowi prawnemu. Sprawiedliwość i prawo, odpowiadające stopniowaniu, podziałowi i porządkowi tworów Bożych, są starsze i świętsze, niż państwo i wola jednostki. Sprawiedliwość i prawo są niezbędne dla pokojowego stanu społeczeństwa, ponieważ pokój jest spokojnością w porządku. Państwo, które gwałci sprawiedliwość, faworyzuje jednych obowateli i klasy, a krzywdzi i uciska innych, państwo, które niema odwagi ukarać przestępcy, nie może się ostać w pokoju. Jak państwo, tak i społeczeństwo musi rządzić się sprawiedliwością, która łagodzi nieporozumienia. Urzędnicy, robotnicy, służący winni dbać o interes swej zwierzchności, tak samo jak o swój własny. Życie ekonomiczne nie może służyć jedynie zyskom, możliwie największym, a kupcy i handlujący nie mogą uprawiać lichwy na nędzy ludu. „Sprawiedliwy posiada wprawdzie mało, ale to, co posiada, jest płodne i krzepiące. Ale jeżeli ktoś musi sobie mówić: na twoim majątku ciąży niesprawiedliwość, pogarda ludzka, groźba kary Bożej, to czyż może się z tego cieszyć i czy to może przynieść mu błogosławieństwo? Śpieszył się i zagarniał, a zapomniał, że wszyttko mu zniknie, jak śnieg kwietniowy. Nieuczciwy hallerz pożera sto innych“. Sprawiedliwość winna także przenikać stosunki międzypaństwowe. Bez niej państwa byłyby tylko wielkiemi bandami rozbójniczemi. Wielkie narody muszą pamiętać, że ich prawa nie są czemś świętszem, niż prawa narodów małych. Panowanie pokoju w społeczeństwie uzależnione jest także od sprawiedliwego stosunku względem przeszłości i teraźniejszości. Nie możemy burzyć lekkomyślnie teraźniejszości, ponieważ jej dobra kulturalne są spadkiem po przodkach, ponieważ są one duchowem dziedzictwem ludzkości. Zdrowy postęp nie może odrzucać tradycji. Jeżeli ma się on urzeczywistniać, musi liczyć się z koniecznością historycznego myślenia i uznania żywotnych sił duchowych, które ostatecznie warunkują bieg wszelkich spraw na świecie, musi pamiętać o Opatrzności Bożej. Dlatego agitatorzy burzenia nie mogą zyskiwać zwolenników wśród ludu katolickiego. Najwyższą i najważniejszą formą sprawiedliwości jest sprawiedliwość względem Boga, która została dzisiaj wygnana i z sumienia indywidualnego, i z rodziny, i z państwa. Swobodę znieważania Boga nazywa się obecnie wolnością sumienia, a w rzeczywistości jest to wolność bluźnienia. Państwo, które gardzi prawami Bożemi, społeczeństwo, które ich nie urzeczywistnia, same się gubią, ponieważ zaprzeczanie prawa Bożego uniemożliwia zachowanie jakiegokolwiek wogóle prawa.

Niemcy. — Z inicjatywy Episkopatu niemieckiego został założony „Reichsverband für die Katholischen Auslandsdeutschen“ dla opieki nad wychodźcami katolikami. Z ostatniego sprawozdania dowiadujemy się, że Związek spowodował łączność między stowarzyszeniami świeckiemi a organizacjami religijnemi, celem przeprowadzenia wspólnej i planowej akcji na korzyść katolickich Niemców, pozostających poza granicami swego państwa. Do związku przystąpiło przed 10 laty 14 organizacyj. Następnie związek połączył się z katolickim sekretarjatem zagranicznym w Hamburgu, obecnym organem rejestracyjnym i propagandowym „Reichsverband'u“. Oficjalnem wydawnictwem związku jest miesięcznik *Die Getreuen*. Do „Reichsverband'u“ należy obecnie 83 dużych organizacyj, m. in. męskie i żeńskie zakony, pracujące pośród niemieckich katolików zagranicą. Związek utrzymuje żywy i stały kontakt z przywódcami niemieckich katolików zagranicą. — Rokowania o Konkordat między Stolicą św. a Prusami

zostały zakończone. Treść negacjacyj trzymana jest narazie w tajemnicy, ale niektóre pisma zdołały już podać te i owe ich szczegóły. I tak np. według nich Stolica Ap. domaga się utworzenia trzech nowych biskupstw.

Anglja. — Na aktywność katolików angielskich w dziedzinie szkolnictwa wskazuje zakładanie co raz to nowych szkół parafjalnych, nawet w najbardziej biednych gminach okręgów przemysłowych. Niedawno w parafji św. Malachjasza w Manchesterze położono kamień węgielny pod szkołę dla 1010 dzieci. Koszty budowy tej szkoły, wynoszące 36.000 funt. szt., pokryją w całości parafjanie, przeważnie ubodzy robotnicy. — Londyński Instytut badań nad językami i kulturą Afryki wysyła do Afryki zachodniej specjalną komisję, która ma przeprowadzić studja nad językiem „ibo". Przygotowania wstępne, polegające na utworzeniu drukowanego alfabetu tego języka, zostały już ukończone. Komisja chce zebrać 24 dialekty tego języka.

Rumunja. — Rząd rumuński ulega od pewnego czasu wpływom z jednej strony dostojników cerkwi prawosławnej, z drugiej — loży masońskiej. Ostatnio, zdaje się, loża bierze górę. Nowa rumuńska ustawa szkolna postanawia, że obecnie nauka religji w szkołach średnich ma być uważana nie jak dotychczas, za przedmiot główny, lecz za przedmiot poboczny. Wszystkie wyznania nie były przygotowane na tę niespodziankę, którą zgotowało obecne ministerstwo oświaty. Nawet prawosławne społeczeństwo i duchowieństwo, całkiem zobojętniałe na sprawy religji, o ile nie chodzi o wpływy, zaczyna się również niepokoić.

Estonja. — Katolicy w Estonji stanowią 0,2% całej ludności. W roku 1924 liczba ich wynosiła 2,536, obecnie, z powodu wyjazdu wielu Polaków, spadła do 2.000. Największa parafja o tysiącu mniej więcej dusz znajduje się w Tallinie. Od wielu dziesiątków lat kierowali nią Dominikanie. Obecny kościół urządzony został w refektarzu byłego klasztoru dominikańskiego św. Katarzyny, zburzonego w czasie reformacji. Najliczniejszy element tej parafji stanowią Polacy i Niemcy bałtyccy. Inna parafja w Narwie ma tylko 300 katolików, którymi są wyłącznie polscy i rosyjscy robotnicy fabryczni. Kościół wybudowano tu w r. 1907. Parafja Tartu liczy 600 wiernych. Do parafji tej należą Polacy, Niemcy bałtyccy i Rosjanie. We wszystkich trzech parafjach Estończycy stanowią bardzo nieliczny element. Parafjami zarządza Wikarjusz Apostolski, Mgr. Zechini, internuncjusz w Rydze.

Rosja. — Niemiecka *Information*, powołując się na doniesienie swego finskiego korespondenta, opisuje straszliwe męczarnie zesłańców rządu sowieckiego na wyspach Sołowieckich na Białem morzu. Więźniowie ci usiłują od czasu do czasu wyrwać się z tego piekła, ale, jak dotychczas, próby ucieczki nie miały powodzenia. Przed kilkunastu dniami odkryte znów zostało sprzysiężenie, które stłumiono w iście bestjalski sposób. Między bezbronnych zesłańców żołnierze bolszewiccy rzucali bomby gazowe. Wielka część biednych więźniów zginęła od gazów, reszta wpadła w dawne odrętwienie i apatję. Na wyspach Sołowieckich znajduje się, jak wiadomo, pewna ilość księży katolickich, głównie z diecezji żytomierskiej, oraz wielka liczba duchownych prawosławnych.

Korea. — Rocznik misji koreańskiej z 1928 r. przypomina fakt, że katolicyzm na Korei wprowadzony został bez pomocy misjonarzy. Gdy w 1636 roku dynastja mandżurska w Chinach obaliła dynastję Ming, Korea znalazła się pod srogiemi rządami. Król musiał corocznie wysyłać poselstwo do Pekinu, celem płacenia haraczu i przyjmowania kalendarza chińskiego. W takich okolicznościach wprowadzony został na Koreę chrystjanizm. Wiele z tych wędrujących do Pekinu poselstw spotykało tam misjonarzy europejskich, którzy dawali im książki, traktujące o religji. Uczeni Korei studjowali te książki. Jeden z nich prosił swego przyjaciela Ry-Syeng-Huni, który udawał się corocznie z poselstwem do Pekinu, by odwiedził misjonarzy i w czasie pobytu w mieście poznał gruntownie ich religję. Ry-Syeng-Huni uczynił zadość życzeniu przyjaciela, został nawet sam chrześci-

janinem i stał się gorącym apostołem nowej nauki. Ry-Syeng-Huni ochrzcił przyjaciela, który go posłał do Pekinu do misjonarzy. Wkrótce przyłączyli się do nich inni. Nawrócenia były bardzo liczne. W roku 1895 było już 4.000 chrześcijan, mimo, że dotąd nie zjawił się w kraju ani jeden misjonarz. Nawrócenia te miały wiele podobieństwa do apostolstwa świeckiego w pierwszych wiekach Kościoła. W roku 1876 znajdowało się na Korei 10.000 katolików, w r. 1900 — 42.000, w r. 1927 — 104.000. Obecnie pracuje tam 89 kapłanów cudzoziemskich: 45 Francuzów, 28 Niemców i 16 Amerykanów. Obok nich do duchowieństwa miejscowego należy 61 księży-tubylców, oraz 241 kleryków koreańskiego pochodzenia.

Syberja. — Miesięcznik katolicki z Hong-Kong *The Rock* otrzymał od o. G. Piotrowskiego O. F. M. następujące informacje o stanie misyj katolickich na Syberji. Cały okręg, który rozciąga się od oceanu Spokojnego do gór Uralskich, podzielony został między dwa wikarjaty apostolskie i diecezję władywostocką. Wikarjat pierwszy, na zachód od jeziora Bajkalskiego, obejmuje teren od tego jeziora do Uralu; zarządza nim o. Groński, rezydujący w Tomsku. Podlega mu dziesięciu misjonarzy, z których pięciu znajduje się w więzieniu. Drugim wikarjatem, zabajkalskim, administruje o. Piotrowski, mający siedzibę w Charbinie. Jurysdykcji jego podlega dwuch misjonarzy, z których jeden został uwięziony. Diecezja władywostocka obejmuje dwa okręgi, leżące na wybrzeżu Pacyfiku (Primorskaja obłast'). Biskup Karol Śliwowski jest równocześnie Administratorem Apostolskim Charbinu. Ponieważ stosunki nie pozwalają mu na wykonywanie jurysdykcji, mianował swoim wikarjuszem generalnym w tym okręgu o. Piotrowskiego. Całkowita liczba ludności w tym obwodzie wynosi 12 miljonów, z tego 80.000 katolików. Powrót wielu Polaków i Litwinów do krajów ojczystych, po odzyskaniu przez te kraje niepodległości, zmniejszył poważnie liczbę katolików na Syberji.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archid. gniezn. i pozn. — J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond wyjechał dn. 13 października ad limina Apostolorum przez Czechosłowację i Jugosławję. Po drodze J. Eminencja złoży wizyty Ks. Arcybiskupowi Precanowi (Ołomuniec), Ks. Arcybiskupowi Bauerowi (Zagrzeb) i Ks. Arcybiskupowi Jedliczowi (Lublana). Ks. Kardynałowi Prymasowi towarzyszyć będzie Ks. Józef Gawlina, dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

Archidiecezja warszawska. — W środę dn. 17 cm. o godz. 20-ej, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Towarzystwo Piotra Skargi urządziło, łącznie z innemi stowarzyszeniami, wieczór ekspjacji i protestu przeciw usuwaniu krzyży. Głos zabierali dr. A. Dobrowolski, dr. L. Czerniewski, dr. St. Janczewski i generał dywizji Władysław Wejtko. — Bawiący od roku w Polsce w klasztorze w Lubieniu Benedyktyn belgijski, ojciec Karol Van Ost, prowadzi ożywioną akcję nad odrodzeniem tak istotnego dla katolicyzmu, a tak zaniedbanego u nas, życia liturgicznego. Ojciec Van Ost przybędzie do Warszawy, gdzie wygłosi dwa odczyty. Odbędą się one w środę dn. 24 bm. i czwartek 25 bm. w sali gimnazjum im. Cecylji Platerówny (ul. Piękna 24). — We czwartek dnia 18 bm., o godz. 14.20, pociągiem pośpiesznym odjechał z dworca głównego do Rzymu ks. prałat dr. Karol Chiarlo, długoletni audytor przy Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie, świeżo powołany przez Ojca św. na odpowiedzialne stanowisko Nuncjusza Papieskiego w Boliwji. Liczny orszak księży, dostojników kościelnych, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i przyjaciół odprowadzało Mons. Chiarlo do wagonu. Ks. Prał. Chiarlo otrzyma w Rzymie sakrę biskupią przed wyjazdem na swe nowe stanowisko, jako Nuncjusz Papieski w Boliwji.

Archidiecezja krakowska. — W ogłoszeniu Kursu Duszpasterskiego, który się odbędzie w dniach od 5 do 9 listopada rb. w Krakowie, zaszła drukarska pomyłka,

a mianowicie: konto czekowe Związku Kapłanów „Unitas" w Krakowie ma w P. K. O. numer nie 405.561, jak mylnie podano, lecz 405.261. Celem zapewnienia mieszkań zechcą PT. Księża jaknajrychlej nadsyłać zgłoszenia pod adresem. Związek Kapłanów „Unitas" w Krakowie, ul. Wolska 6.

Archidiecezja lwowska. — Następnego dnia po konsekracji Ks. Biskupa Lissowskiego zebrali się w dniu 8 października rb. we Lwowie Księża Biskupi Małopolski wszystkich 3-ch obrządków na wspólną konferencję w sprawie wzajemnego stosunku obrządków do siebie. Dotychczas regulatorem wzajemnych stosunków była t. zw. *concordia*, która obowiązywała przez dziesiątki lat. Po ukazaniu się nowego prawa kościelnego, którego normy dla różnych obrządków były od concordii w wielu punktach odmienne, powstała kwestja, czego się należy trzymać: czy prawa ogólnego w nowym kodeksie, czy też prawa partykularnego (concordii), obowiązującego dotychczas? Stolica św., zapytana o to, oświadczyła, że należy w dalszym ciągu trzymać się concordii. Księża Biskupi uważali przeto za wskazane odbyć wspólną konferencję dla zastanowienia się nad sposobem poinformowania kleru o decyzji Stolicy św. i dla wezwania w osobnym wspólnym liście pasterskim wszystkich do jedności i zgody.

Diecezja przemyska. — JE. Ks. Bisk. Anatol Nowak z Przemyśla wydał ostatnio wzniosły list pasterski na temat Ligi Katolickiej, którą przedstawia jako apostolstwo ludzi świeckich dla pracy zorganizowanej. Akcja Katolicka żadnej partji politycznej służyć nie będzie. Jako zadanie Ligi Katolickiej podaje Ks. Biskup szerzenie katolickiego uświadomienia wśród społeczeństwa, zwalczanie zła, szerzącego się w różnej postaci po miastach i po wsiach i wytwarzanie jednolitej zdrowej, publicznej opinji katolickiej.

Diecezja lubelska. — JE. Ks. Biskup M. Fulman zamianował sekretarzem akcji Kółek różańcowych na diecezję lubelską ks. Juljana Jakubiaka. Odtąd akcja św. Różańca staje się robotą oficjalną i formalną, gdyż sekretarz i jego praca stanowi część personelu i pracy Kurji Biskupiej.

Diecezja katowicka. — Polskie Radjo w Katowicach nadaje znów po przerwie wakacyjnej co niedzielę o godz. 14-ej odczyty religijne, zorganizowane przez Gen. Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach. W niedzielę 7 bm. odczyt religijny na temat „Ideał chrześcijański o przeznaczeniu człowieka" wygłosił ks. dr. Rosiński.—Tejże niedzieli, t. j. 7 bm. odbyły się w dalszym ciągu zebrania protestacyjne przeciwko zniesieniu okólnika min. Bartla.—W Cieszynie na jednem i tem samem zebraniu w obronie katolickiego charakteru szkół przemawiali Polacy i Niemcy.—Zebranie w Leszcycach potępiło wystąpienie Zaw. Związku Nauczycielstwa szkół średnich u Min. W. R. i O. P. o zaprowadzenie świeckich szkół w Polsce. — Sodalicja Panów w Katowicach zbiera podpisy pod memorjał, który również w tej sprawie wyśle do Rady Ministrów w Warszawie. — W niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 14-ej, jak każdej niedzieli o tej porze, wygłoszony był przez polskie Radjo w Katowicach odczyt p.t. „Znaczenie kulturalne misyj". Prelegentem był ks. dr. Rosiński.

Diecezja podlaska. — Z okazji 10-ciolecia niepodległości J. E. Ks. dr. Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, ogłosił list pasterski, który ma być odczytany d. 11 listopada r. b. z ambon. W liście tym nawołuje ks. Biskup wszystkich do wiernej służby Ojczyźnie.

Od Administracji.

Adminstracja prosi o rychlejsze regulowanie zaległości za rok 1928.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.